Ner 142. ROK 1835. CZWARTEK 25 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 3.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Gwilelma Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Włastimir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
	7	27"3 ‴. 330	† 15° .4	4 ‴, 63	Zaden	Pogoaa z chmurą	
	12	2 . 619	† 23 . 1	4, 16	Pn. Wschodni słaby	„ „	
24	3	2 . 351	† 20 , 8	4, 57	Pn.Zachodni mocny	Pochmurno	
	9	2 . 376	+ 15 , 2	5, 33	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z chmurą	

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany Notaryusz publiczny na żądanie sukcessorów wieloletnich ś. p. Anny z Materów Pacakowey do sprzedaży realności (erbpachtów) w Prądniku Białym przy Krakowie leżących upoważniony mianowicie:

a) Pałacu z officynami, ogrodem i drzewami owocowemi na własność nabytemi.

b) Austeryi z browarem i propinacyą.

c) Folwarku z gruntami i zabudowaniami.

Ogłosił w prawdzie przez pisma publiczne iż realności takowe każda wszczególności przez publiczną licytacyą od summy 12,000 złp: za złożeniem vadii 1/10 części sprzedanemi bydź mogą, do czego termina:

Przedstanowczy dnia 10 Czerwca 1835 r.

Stanowczy dnia 22 Czerwca 1835 r. wyznaczył.

Gdy jednak zgłosili się pretendenci z żądaniem nabycia wszystkich powyższych realności, na raz jeden, przeto stósownie do woli sukcessorów pełnoletnich ś. p. Anny z Materów Pacakowey, zgodney z żądaniem pretendentów, ogłaszam ninieyszym iż realności powyższe razem wszystkie lub każda wszczególności, pod warunkami dawniey ogłoszonemi na sprzedaż publiczną wystawionemi będą.

1. Pierwsze wywołanie zacznie się co do wszystkich realności od summy 36,000 złp.

2. Chcący licytować złożą 1/10 część na vadium pod rygorem w dawnieyszem obwieszczeniu zastrzeżonem.

3. Termin do stanowczey licytacyi na dzień 30 Czerwca 1835 r. we wtorek odłożonym został.

4. Zgoła wszystkie warunki jakie do nabycia szczególnych realności są przywiązane, i do ogólney sprzedaży tychże realności zastósowane będą.

Kraków dnia 23 Czerwca 1835 r.

Marcin Strzelbicki Not: Publ.

(2r.)

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANKFORT 8 Czerwca. Policya tuteysza została na nowo urządzoną, w sposób do woyskowego zbliżony, tak, że niejako żandarmeryą mieyską stanowić będzie; wy-

datki roczne na jey utrzymanie, wynoszą 39,000 zł: n.

Brunświk 9 *Czerwca.* Dnia 3. b. m. wyleciał w powietrze młyn prochowy, niedaleko huty żelazney pod Goslar, z przyczyny niewiadomey. Jeden tylko człowiek został śmiertelnie przez ten wybuch raniony. Od lat trzydziestu, jużto szósty młyn prochowy w tém mieyscu takiego doznaje losu.

Lisbona 21 *Maja.* Otrzymano tu wiadomość o zaszłych w końcu marca, niespokoynościach na jedney z wysp Zielonego Przylądka. Z tych wiadomości okazuje się, że między pierwszymi awanturnikami, którzy się do wyprawy Don Pedra do Oporto przyłączyli, znaydowala się pewna liczba krajowców tey portugalskiey osady. Wkrótce opuścili razem ci wyspiarze cesarza i przeszli do miguelistów. I tu niedługo zabawili, i wracali znowu do Don Pedrystów; przyjęto ich wprawdzie, ale razem z niektórymi maytkami i cudzoziemcami umieszczono w pułku poprawczym i na dwa miesiące przed wybuchem w mowie będących niespokoyności, na służbę do tych dalekich osad odesłano. W nocy d. 31 marca zbuntował się pułk w St. Jago, opanował miasto i ogłosił Don Miguela. Władze nie mogły wstrzymać jego swawoli. Podług ostatnich wiadomości, już spokoyność przywrócona została; rokoszanie odpłynęli, jak się zdaje, do Genui i mają tam weyść w służbę Don Miguela. Jednak nie widziano jeszcze, aby przepływali przez Gibraltar. Za rzecz szczególnų uważano, że w czasie zaburzenia, jeden tylko dom prefekta zrabowany nie był, a ten jako podeyrzany o sprzyjanie Don Miguelowi, został do Lizbony odesłany.

Sztokolm 2 *Czerwca.* Wyrachowano że przy tegoroczném zamknięciu seymu, który był jednym z naydłuższych bo trwał przez dni 197, miano 71 mów pożegnalnych. Z tych król i członkowie rodziny królewskiey, w odpowiedzi na miane do nich mowy, 17; marszałek seymu i inni mówcy czterech stanów, po 6; stany żegnając się między sobą, 12; naystarsi członkowie w każdym stanie, do swych właściwych mówców, 3; w wydziałach miano mów i odpowiedzi, 14; sekretarz stanu wieśniaczego 1; nie licząc do tego wszystkiego odpowiedzi mówców do deputacyi żegnających. Głosy pożegnalne mówców seymowych z każdego stanu, nie podlegają poprzedniemu rozbiorowi w seymie, nie mogą więc być uważane za wyraz zgromadzenia prawodawczego, ale raczey za wynurzenie uczuć osobistych.

Rycerskiemu stanowi król odpowiedział: »Dobrzy panowie z rycerstwa i szlachty! Sposób myślenia, jakiście mi objawili jest dla mnie tym droższy, że stan wasz, jako pierwszy w królestwie, pomimo napotykanych trudności, nigdy w ciągu tego zgromadzenia nie zapomniał o tém odwieczném chwalebném przeznaczeniu, żeby dać pierwszy przykład zaufania królowi. Umiem cenić to dobre, które rycerstwo i szlachta wykonali i wykonać pragną. Wiem, że członkowie tego stanu, podobni zacnym przodkom swoim, będą zawsze podporą tronu. Zostaje i t. d.»

Do stanu duchownego, odezwał się król w następne słowa: »Zacni mężowie poważnego duchownego stanu! Rozwiązujące się teraz zgromadzenie państwa, potwierdziło konieczność, żeby nigdy nie odstępować od przepisów wszelkich ustaw wogólności. Wtedy tylko, kiedy przepisane w nich formy szanujemy, i poddajemy się temu co nam nakazują, może nam się powieść utrzymanie pokoju i swobód obywatelskich. Postanowienia przez wasz stan wprowadzone, przyczyniły się do urzeczywistnienia tych zasad. Opatrzność, która dawniey łaskawie broniła to królestwo od zewnętrznych przeciwności i od wewnętrznych niepokojów, spodziewam się, że i nadal nie przestanie strzedz i błogosławić naszych praw i naszego bytu. Ziemska władza, którey obowiązkiem czuwać nad porządkiem towarzyskim, a nawet zawsze zgadzać się z jego żądaniami, potrafi oddalić niesłuszne pretensye i odróżnić błąd od rozważney rachuby.»

Do stanu mieyskiego: »Zacni mężowie chwalebnego obywatelskiego stanu! Szacuję, jakem powinien, sposób myślenia przez waszego mówcę względem mnie objawiony. Tylko po mowie i czynach można sądzić o szczerości ludzi; sam tylko Wszystko-wiedzący może w sercach czytać, I moje i wasze serca wzrok jego przeniknie, i w przyszłym życiu znaydę za to nagrodę, com chciał dobrego dla waszego stanu uczynić. Wracacie teraz do waszych zagród. Pracuycie tam razem zemną nad utrzymaniem jedności i pokoju, i nie zapominaycie nigdy, że upada tam handel i rzemiosła, gdzie niema porządku i posłuszeństwa dla prawa. Zostaję i t. d.»

Do stanu wieśniaczego: »Czcigodni poczciwi wieśniacy! Pradziadowie wasi odznaczali się zawsze prostotą obyczajów, oszczędnością, pracą, poczciwością i wszystkiemi patryarchalnemi cnotami. Kiedy kray potrzebował obrońców, zbierali się ochoczo około króla, i z nim razem szli naprzeciw niebezpieczeństw. Przypominaycie sobie zawsze te świetne karty szwedzkich dziejów, czytaycie je ze świętem uszanowaniem; zagrzeją waszą odwagę, oświecą wasz rozum, utwierdzą w dobrym sposobie myślenia, którym natura zwykle spokoynego wieśniaka obdarza. Nie zapominaycie, że kiedy prawa Szwecyi oddają wam słuszność, wkładają także na was pewne obowiązki; w wiernem wykonywaniu tych obowiązków, leży zakład utrzymania waszych praw. Powiedźcie w domu waszym braciom, że król będzie czuwał nad waszemi prawami, że za pierwszy cel wyznaczył dla siebie utrzymanie pokoju w naszych granicach, bez którego pracujący, ani obrony, ani pomyślności spodziewać się nie mogą.»

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Amszterdam 3 *Czerwca*. Żyjemy tu we względnie stosunków z naszymi południowymi sąsiadami ciągle w stanie tymczasowości; nie mamy ani woyny ani pokoju, musimy ponosić większą część wojennych ciężarów, a jednak interesa handlowe i przemysłowe na dobrey stoją drodze. Podróżnego, który od roku 1830 nie odwiedzał Hollandyi, uderzy czynne życie, jakie się w tak krótkim czasie rozwinęło. Miasto Harlem jest nie do poznania. Grunta i place do budowy, podwoiły swoją wartość. Założono trzy wielkie fabryki, do założenia nowych są ułożone projekta. Chociaż to miasto połączone jest z Amsterdamem za pomocą szose, za pomocą wodnych sztucznych i naturalnych kommunikacyj, zamyślają jednak o kolei żelazney, która, jeśli z korzyścią dla przedsiębierców przyjdzie do skutku, będzie przedłużona do Leodium, Hagi i Rotterdamu. W Rotterdamie, skutkiem dobrego bytu, tak się ludność powiększyła, że chcą znacznie rozszerzyć obwód miasta. Handel z Niemcami tak jest korzystny, że dwa razy tyle poselają tam teraz towarów jak przedtem gdy była Belgia z Holandyą zjednoczona. Żegluga do Indyi wschodnich, która dawniey w rękach Anglików i Amerykanów była, zatrudnia teraz 80 przeszło naszych okrętów. Między płodami z wyspy Jawy celuje indygo, które w dobroci nie ustępuje bengalskiemu. Zródła tego dobrego bytu znaydują się w tem, że rząd znalazł zawsze potrzebne summy pieniężne. Nasze papiery mają po wysokich cenach znaczny odbyt w Anglii, Francyi, Niemczech i we Włoszech nawet. W takich okolicznościach nic dziwnego, że kupcy i fabrykanci z obecnych stosunków z Belgią są zupełnie zadowoleni i nie żądają wcale odmiany.

Bukarest 18 *Maja*. Cesarsko-rossyjski jenerał baron Geismar, wyjechał do Sylistryi, dla obeyrzenia tamteyszych warowni i dla przeglądu woyska składającego załogę, a wynoszącego 8000 ludzi. Baron Geismar zabawi w Sylistryi tylko sześć tygodni, a potem udaje się do swey dywizyi w Bessarabii.— Pan Minziaki został odwołany; na jego mieysce mianowano jeneralnym konsulem xięztw, radcę stanu Rueckmann, który był dawniey sprawującym interesa w Stambule i w

wielu okolicznościach dał znakomite dowody swoich zdolności, a mianowicie w czasie woyny między Portą a vicekrólem Egiptu.

Hospodar, xiąże Ghika, jest mocno cierpiący, tak iż będzie zmuszony udać się do wód mineralnych, zapewne w Niemczech. W administracyi krajowey, widać niejakie ulepszenia, jednakże dla dobra kraju więcey zrobić można było, a w wielu rzeczach pozostaliśmy bardzo w tyle za innemi.

Ateny 30 *Kwietnia.* Przybyli tu niedawno kommissarze graniczni, aby swoje oznaczenie granic przedstawić rządowi greckiemu; każdy uważał tę okoliczność za ukończoną, gdy cesarsko - rossyjski kommissarz pułkownik Escalon oświadczył, iż nie może tego pisma podpisać, a to w skutek przedstawień tuteyszego posła monarchy swego. Pułkownik Baker, kommissarz angielski, i pułkownik Barthelemi, kommissarz francuzki, wyjechali potem niezwłocznie do Stambułu.

Dnia 1 *Maja.* Za koronę i berło dla króla Ottona, oraz za płaszcz i inne ubiory kościelne, zapłacono Panu Fossin w Paryżu, 300,000 fr. To wszystko było wygotowane w miesiąc po zamówieniu. Dyamentów do ozdoby nie użyto wcale. Berło waży 25, a korona 30 uncyi złota.

Król odwiedził w zeszłym tygodniu admirała Miaulis, którego zdrowie znacznie się polepsza. Miaulis został niedawno uwolniony z urzędu prefekta morskiego i mianowany vice admirałem, tudzież inspektorem jeneralnym floty królewskiey.

Jenerał Church ma być uwolniony od naczelnego dowództwa woyska lądowego. Mówią iż weydzie do ministeryum.

W krótkim czasie, jak miasto tuteysze jest stolicą króla, wystawiono 700 domów. Są między niemi piękne gmachy, ale większą część stanowią małe greckie domki.

Alexandrya 22 *Kwietnia.* Między kapitanami okrętowymi, którzy opuścili brzegi nasze wyludnione przez morowe powietrze, jest także kilku austryackich, z których jeden udał się do Smirny a drugi do Stambułu. Z różnych okrętów angielskich, na które bawełnę naładowano, nie masz ani jednego, któryby nie miał zarazy na pokładzie swoim. Z Kandyi donoszą, że w porcie Karabusa stoi francuzka brygantyna *Elżbieta*, na którey, wyjąwszy dwóch ludzi, wymarła cała załoga.

Kair 23 *Kwietnia.* Mówią, że w Alexandryi wymarła blisko jedna trzecia część ludności; tutay biorąc w przecięciu, ma umierać po 500 ludzi codziennie. Wicekról powrócił do Szubra. Miał on wymówić się od nadania firmanu na korzyść wyprawy angielskiey do Eufratu, chociaż sułtan nie czynił naymnieyszey trudności w wydaniu ze strony swojej podobnego, a to podobno przez urazę, że Anglia nie chciała uznać jego niezawisłości. Nim wicekról powróci, cała ta wyprawa, naymniey 6 tygodni w zatoce Alexandretty, czekać będzie musiała.

Doniesienie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od 23 *Czerwca do* 25.

Grabowski Karol z Polski.— Strzelecki Maciey z P.— Korzeniewski Michał z P.— Zeromski Teofil z P.— Hodorowicz Józef z P.— Rutkowska Tekla z P.— Grabkowski Karol z P.— Rajczak Andrzej z Galicyi.— Szarańska Tekla z G.— Diebitsch Robert z G.— Steiner Kazimierz z G.— Bobrowski August Hr. z G.— Przychocki Baron z G.— Wężyk Felicyanna Ob: z Pruss.— Oborska Hrabina z Galicyi.— Chrome Oby: z G.— Grodzicki Józef Oby: z Polski.—